



Głos Wągrowiecki

PRZEDPŁATA
wynosi kwartalnie 2,64 zł, miesięcznie 0,88 zł
z odnośnikiem do domu 0,95 zł miesięcznie.

ADMINISTRACJA: Wągrowiec, Rynek nr. 14

Wychodzi co środę i sobotę.

OGŁOSZENIA
przyjmuje się za opłatą 6 gr od wiersza m/m
1-lamowego, od wiersza reklamowego 12 gr,

Telefon nr. 126.

Nr. 83.

Wągrowiec, środa dnia 24 października 1928.

Rok III.

„Pokojoye“ przygotowania Niemiec

Warszawa, 23. 10. Prasa szwajcarska podaje wiadomość, że Niemcy zakupują obecnie pospiesznie wagony sypialne III klasy w ten sposób urządzone, aby na wypadek wojny mogły być natychmiast przemienione na wagony sanitarne.

Zarząd kolei zakupił około 800 takich wagonów, dzięki czemu w przyszłości może być sfornowanych kilkadziesiąt pociągów sanitarnych.

Napad na posła

Warszawa, 23. 10. W niedzielę na dworcu w Stanisławowie na posła Chama z komunistycznego „Selrobu“ napadło 3 mężczyzn, którzy go ciężko pobili.

Zdaje się, że był to porachunek polityczny, ponieważ poseł Cham słynie z podburzających przemówień.

Polsko-łotewskie rokowania handlowe

Warszawa, 23. 10. Naczelnik wydziału wschodniego M. S. Z. Hołówko wyjechał do Rygi, gdzie weźmie udział w polsko-łotewskich rokowaniach handlowych.

Bomba na akademii socjalistycznej

Berlin, 23. 10. Na akademii, urządzonej przez socjaldemokratów w Hoechst nad Menem na pamiątkę 50-rocznicy uchwalenia przez parlament niemiecki ustawy antysocjalistycznej, b. kanclerz Rzeszy Scheidemann wygłosił wielką mowę.

W czasie przemówienia Scheidemanna jakiś nieznany osobnik rzucił na salę bombę łzawiącą. Wywołało to wielką panikę. Dopiero po przewietrzeniu sali, co trwało czas dłuższy, podjęto obrady nanowu.

Jest rzeczą znaną, że w Hoechst n. Menem, mimo zakazu traktatu wersalskiego, znajduje się jedna z największych niemieckich fabryk chemicznych, zatrudniająca około 12000 pracowników.

Burze na Czarnym morzu

Moskwa, 23. 10. Silna burza, jaka przeszła przez niektóre okolice Czarnego morza, wyrządziła w cieśninie Kerczu wielkie szkody. Znaczna ilość kutrów rybackich została porwana przez fale. 16 osób straciło życie. Szkody są znaczne.

Obywatele polscy przed sądem niemieckim

Berlin, 23. 10. W dniu 29 bm. przed trybunałem Rzeszy w Lipsku staną trzej obywatele polscy: urzędnik policyjny Robert Mainke, urzędnik celnik Jan Lossa i kupiec Jan Kiermaszek, oskarżeni o „zdradę“ niemieckich „tajemnic“ wojskowych. — „Zdrady“ mieli dokonać na terenie niemieckiego Górnego Śląska.

Oskarżonym grożą kary wieloletniego więzienia.

Demonstracje antyżydowskie w Budapeszcie

Budapeszt, 23. 10. W poniedziałek wieczorem około 1000 studentów urządziło wielką manifestację, przeciągając w zwartych szeregach przez centrum miasta. Policja poczyniła wszelkie kroki, aby uniknąć jakichkolwiek wykręceń lub starć, wobec czego nie doszło do zakłócenia spokoju. Demonstracje trwały do późnego wieczora poczem demonstranci rozeszli się w spokoju.

Na uniwersytecie przez cały dzień panował spokój. Do starcia doszło jedynie na wydziale gospodarczym, wobec czego wydział ten z rozporządzenia rektora uniwersytetu zamknięto. Na nieograniczony okres zamknięta również została państwowa szkoła przemysłowa.

Prezydent Rzpltej w Małopolsce

Nowy Sącz, 22. 10. W przeddzień uroczystości poświęcenia sztandaru 1-go pułku Strzelców Podhalańskich w Nowym Sączu odbyła się w sobotę o godz. 9-tej rano msza żałobna w kaplicy szkolnej za dusze 193 oficerów i szeregowych, poległych w bohaterskich bojach 1-ego pułku Strzelców Podhalańskich. Wieczorem odbył się capstrzyk.

W niedzielę całe miasto przybrało szatę odświętną. Na rynku przed ratuszem obok ołtarza polowego ustawił się w czworoboku 1-szy pułk Strzelców Podhalańskich. Obok zgromadzili się przedstawiciele władz i instytucji oraz tłumy publiczności.

O godzinie 10,45 przybył do Nowego Sącza Prezydent Rzeczypospolitej, z zapalem witany przez ludność.

O godzinie 11,35 przybył p. Prezydent na rynek i przy dźwiękach orkiestry dokonał przeglądu oddziałów wojskowych i przysposobienia wojskowego. Następnie przed ołtarzem ustawionym na rynku obok ratusza ks. biskup Gall odprawił mszę św., poczem dokonał poświęcenia sztandaru 1-ego pułku Strzelców Podhalańskich. W południe odbyło się w sali kasyna oficerskiego śniadanie na 200 osób, poczem p. Prezydent udał się do koszar na obiad żołnierski.

Popołudniu obecny był p. Prezydent na przedstawieniu w teatrze żołnierskim poczem odjechał do gmachu starostwa na krótki wypoczynek. O godz. 19,30 Prezydent wziął udział w rauce, urządzonym w salonach ratusza. Po rauce p. Prezydent wraz z otoczeniem opuścił Nowy Sącz, żegnany owacyjnie.

Wybory do Kasy Chorych w Bydgoszczy

Bydgoszcz, 22. 10. W ubiegłą niedzielę odbyły się tutaj wybory do Rady Kasy Chorych. Na 24 tysiące uprawnionych do głosowania głosowało niestety tylko 5462 osób — zatem z biedą jedna czwarta wszystkich wyborców.

Z oddanych głosów otrzymały listy:

Nr. 1 — P. P. S.-lewica (komuniści) 619 głosów — 2 mandaty.

Nr. 2 — P. P. S. (z Matuszewskim na czele) 1489 głosów — 5 mandatów.

Nr. 3 — Zjedn. Zaw. Polskie 1018 głosów — 4 mandaty.

Nr. 4 — „Blok Narodowy“ (Handlowcy, Str. Nar., Ch. D.) głosów 2336 — mandatów 9.

Na 20 mandatów jest zatem w rękach naro-

dowych mandatów 13, podczas gdy lewicowcy uzyskali tylko 7. Dotąd posiadali P. P. S. w Radzie 10 mandatów, w ostatnich wyborach utracili — połowę.

Gdyby nie lekceważenie wyborów przez tych, którzy wczoraj nie głosowali z jednej strony — a zła organizacja wborów przez czynniki miarodajne z drugiej — można było osiągnąć zwycięstwo całkowite, eliminując socjalistów i komunistów zupełnie. Wyborcy zniewoleni byli wyczekiwać przed trzema lokalami godzinami odchodząc wreszcie zniecierpliwieni.

Trzy czwarte niegłosujących — to jednak jest rzeczą horrendalną!

Za duszę śp. gen. Rozwadowskiego

Kraków, 22. 10. W sobotę odbyło się w kościele Kapucynów uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę śp. gen. Rozwadowskiego. Po mszy św. odprawione zostały przy katedrze egzekwie, poczem Kapucyn O. Anioł wygłosił krótkie przemówienie na temat zasług generała.

W nabożeństwie wzięła udział liczna publiczność.

Warszawa, 22. 10. W sobotę odbyło się

posiedzenie magistratu, poświęcone uczczeniu zmarłych w ostatnich dniach wybitnych postaci w życiu Polski Odrodzonej: pierwszego szefa Sztabu Generalnego armii polskiej gen. broni Tadeusza Jordana-Rozwadowskiego, J. Kotarbińskiego i T. Konopki-Rolanda. Po wygłoszeniu przez prezydenta miasta wspomnień pośmiertnych obecni uczcili pamięć zmarłych przez powstanie.

Czechosłowacja wobec 10-lecia

niepodległości Polski

Praga, 22. 10. W związku z obchodem 10-lecia niepodległości Polski zarządzone zostało wygłoszenie w dn. 11 listopada 15-minutowych prelekcji we wszystkich szkołach powszechnych, ludowych i innych na całym terytorium Czechosłowacji na temat rocznicy święta polskiego i w ogóle o Polsce.

W dniach zaś najbliższych ukaże się broszura poświęcona Polsce, a wydana staraniem grupy czechosłowackiego porozumienia prasowego. Broszura o podobnym charakterze, dotycząca Czechosłowacji ma być wydana staraniem grupy polskiej tego samego porozumienia.

Nieudały zamach na gubernatora Smitha

Nowy Jork, 22. 10. W nocy z soboty na niedzielę dokonano zamachu na kandydata demokracji, na prezydenta Stanów Zjedn. gub. Smitha. „Unitet Press“ dowiaduje się, że niewykryty sprawca dokonał tego zamachu w chwili, kiedy Smith zwoim specjalnym pociągiem przejeżdżał między miejscowościami Pemberton i Quincu w

stanie Ohio. Gdy pociąg minął pomnik t. zw. ognisty krzyż, stojący w miejscu odległym 30 mtr. od toru kolejowego, wraz z otoczeniem wychylił się z wagonu w stronę tego pomnika. W tem padł strzał, jednakże nikt nie został ranny. Zamach ten wywołał na obecnych wielkie wrażenie.

„Vorwärts“ domaga się odwołania Hermesa

Berlin, 22. 10. Półurzędowa „Deutsche Dipl. Polit. Korrespondenz“ oświadcza, że strona niemiecka gotowa jest do opublikowania wymiany not między Polską a Niemcami w sprawie rokowań pod dwoma warunkami: 1) że publikacja ta nie ograniczy się do dwóch tylko not ostatnich, które wyrwane z całokształtu rokowań, nie dawałyby całości obrazu, lecz, że ogłoszonaby została cała korespondencja obu stron, 2) że opublikowanie tej korespondencji nastąpi nie w obecnym momencie, ponieważ oznaczałoby to pogłębienie przerwy w rokowaniach, gdyby zamiast dalszych starań o rzeczowe uzgodnienie interesów obu stron zainteresowanie skoncentrowało się na sprawie publikacji.

Dziennik broni dalej w stanowczy sposób kierownictwa delegacji niemieckiej przez zrzucaaniem nań odpowiedzialności za przebieg rokowań.

Berlin, 22. 10. „Vorwärts“ podnosi, że rząd niemiecki, kierując się względami rozsądku, nie powinien był pozostawić na stanowisku przewodniczącego delegacji dr. Hermesa, który bądź co bądź z uwagi na swe stanowisko prezesa związków chłopskich, jak również na bliższy stosunek łączący centrum nadreńskie z wielkim przemysłem niemieckim, nie nadaje się widocznie do prowadzenia tak trudnych rokowań. Pewnem jest jednak, że za rokowania prowadzone od 10 września rb. odpowiedzialność nie spada wyłącznie tylko na osobę ministra Hermesa.

Proces o dobra komory cieszyńskiej

Katowice, 20. 10. Drugi dzień toczący się przed sądem apelacyjnym w Katowicach rozprawy w procesie o dobra byłej Komory Cieszyńskiej zapelnili przemówienia przedstawicieli stron.

Ze strony prokuratury generalnej zabierali głos delegat prokuratury w Katowicach dr. Sachanek i zast. dr. Górniśiewicz. Ze strony powodów adwokaci: Wolny, Allerhand i Mildwurm, poczem o godz. 19,30 przewodniczący trybunału zamknął rozprawę zapowiadając wydanie wyroku na piśmie.

Przebieg procesu pod względem prawniczym stał na niezwykle wysokim poziomie i dla licznie zebranego audytorjum, stanowiącego elitę palestry śląskiej, stanowił prawdziwy popis erudycji, krasomówstwa i głębokiej wiedzy prawniczej. Wedle opinii tutejszych kół prawniczych należy się spodziewać zatwierdzenia wyroku I instancji, który, jak wiadomo, przyznał skarbowi Państwa Polskiego około 98 proc. spornego obiektu.

Eksportacja zwłok śp. gen. Rozwadowskiego

Warszawa, 21. 10. W sobotę w południe po nabożeństwie żałobnym, odprowadzonym w kościele św. Piotra i Pawła, odbyła się eksportacja zwłok śp. generała Rozwadowskiego na dworzec główny.

Kościół wypełniony był licznym gronem osób, wśród których znajdowali się ks. arcybiskup Teodorowicz i biskup Gall, dalej przedstawiciele wojskowości z szefem szt. gen. generałem Piskorem na czele, inspektorowie armji Romer i Rybak, gen. Kwaśniewski, Kutrzeba, Olszewski, Michaelis, Gruber, Górecki, Kleber i in.

Trumnę wynieśli na ramionach przyjaciele oraz towarzysze broni Zmarłego.

Kondukt prowadził ks. prałat Trzeciak w asyście licznego duchowieństwa. W orszaku żałobnym postępowała orkiestra i kompanja honorowa 30 p. p.

Po złożeniu trumny do wagonu orkiestra odegrała marsz żałobny a kompanja honorowa prezentowała broń.

Przemówień w programie najwidoczniej nie było, gdyż dopiero po rozejściu się części publiczności krótkie przemówienie imieniem młodych O. W. P. wygłosił p. Bielecki.

W związku z eksportacją „Kurjer Warszawski” pisze:

„Spodziewać się należy, że uroczyste uczczenie pamięci wodza pierwszych bojów o niepodległość, b. szefa sztabu gen., wysokiej rangi dostojnika wojskowego nastąpi we Lwowie. Eksportacja warszawska, choć odbyła się przy znacznej ilości uczestników, nie miała charakteru uroczystości pogrzebowej, godnej stolicy i wojska a odpowiadającej dostojności Zmarłego”.

Polsko-niemiecki zjazd kupiecki we Wrocławiu

Wrocław, 21. 10. Wczoraj zakończyły się tu dwudniowe obrady przedstawicieli polskich organizacji gospodarczych i giełd towarowych ze śląskimi odpowiednikami.

Obie delegacje zastrzegły się, że nie mieszają się do dyplomatycznych rokowań polsko-

niemieckich o traktat handlowy, lecz stosownie do powziętego przed rokiem planu spotkały się tu, aby poznać się bliżej i omówić wspólne sprawy.

Na zjeździe pracowano w 2 komisjach: giełdowej i komunikacyjnej.

W wyniku prac komisji giełdowej powołano do życia komisję mieszaną, która zajmie się opracowaniem jednolitych zwyczajów handlowych w stosunkach kupieckich pomiędzy obu krajami.

Komisja komunikacyjna powzięła obszerną rezolucję, która będzie przedłożona rządowi obu państw.

Rezolucja ta domaga się szerokich ułatwień w komunikacji kolejowej, ruchu turystycznym, obrocie pocztowym oraz zaprowadzenia komunikacji nadpowietrznej.

Na końcu posiedzenia odbytego wczoraj, po wysłuchaniu referenta komisji, wysłano jedno-brzmiające depeche do pełnomocników obu państw, rokujących o traktat handlowy.

W depeszy tej uczestnicy konferencji wypowiadają się za zawarciem traktatu handlowego na zasadach zaleceń międzynarodowej konferencji gospodarczej.

Delegaci polscy podejmowani byli przez m. Wrocław i tutejszą Izbę handlową. W czasie bankietu w ratuszu stoły udekorowane były chorągiewkami o barwach polskich.

W zakończeniu zjazdu konsul polski we Wrocławiu, dr. Radowski, podejmował uczestników konferencji bankietem, na którym obecny był nadprezes prowincji śląskiej Lüdemann.

Ostateczna likwidacja strajku łódzkiego

Warszawa, 21. 10. Wszystkie niemal większe fabryki w Łodzi są znów nieczynne, natomiast pracują Krusche i Ender w Pabianicach i niciarnia w Widzewie.

Administracje fabryk przygotowane są na to, że w poniedziałek rozpocznie się normalna praca. Zostało wydane zarządzenie podpalenia pod kotłami.

Nie ulega wątpliwości, że przemysłowcom i związkowi zawodowemu zależy na podpisaniu 5 proc. podwyżki płac.

Istnieje dążenie, aby nie było ani jednego dnia bez obopólnej umowy. Po podpisaniu umowy znacznie być stosowana nowa tabela płac. Później nastąpi uzgodnienie innych punktów żądań robotniczych.

Niezwykłe wykopaliska z nad Jeziora świętego

Gnieźno, 20. 10. Przy kopaniu studni artezyjskiej w ogrodzie ks. biskupa Laubitz w Gnieźnie napotkano w głębokości 7 mtr. pod powierzchnią ziemi bruk a następnie na sterczące z tego bruku belki dębowe, pokryte znakami pisemnymi, przypominającymi pismo runiczne. Wśród wykopalisk zasługują na wyszczególnienie dwa czarne wiosła dębowe i żelazny osobiwego kształtu topór, który służył prawdopodobnie do wybijania otworów w lodzie w czasie niewodu.

Wykopaliska sięgają aż do czasów dyluwialnych. Na tym samym terenie znaleziono bowiem doskonale utrzymany łeb antylopy dyluwialnej, dużą kość ze szczęki mamuta i mnóstwo luźnych kłów zwierząt przedpotopowych.

Prace ziemne dokoła katedry znajdują się w rękach ludzi doświadczonych i nie ma obawy zniszczenia tych zabytków archeologicznych.

Rewolucja w Afganistanie

Wiedeń, 20. 10. Dzienniki donoszą z Londynu, że nadeszły tam wiadomości o wybuchu rewolucji w Afganistanie.

Według jednej wersji była to rewolucja pałacowa kilku dygnitarzy, którzy nie zgadzają się z dążeniami cywilizacyjnymi króla, według zaś innych doniesień wybuchła rewolucja powszechna.

Naczelnym kapłan Abd Ur Rahama oraz 3-ej jego zwolennicy zostali na rozkaz króla straceni.

Zmiany w starostwach

Warszawa, 21. 10. Starosta w Gnieźnie Łyszkowski przeniesiony został do urzędu wojewódzkiego w Białymstoku.

Starostą w Czarnkowie mianowano inspektora wojew. z Nowogrodka Boguszewskiego.

Urzędnik starostwa w Przemyślu Krykiewicz mianowany został starostą w Krotoszynie a urzędnik starostwa w Ciechanowie — Dymowski — starostą w Wadowicach.

Liga czy Związek Samoobrony Społecznej

Związek Samoobrony Społecznej „Rozwój” przesyła nam następujące pismo:

Od pewnego czasu pojawiły się na prowincji plakaty, rozesełane niemal do wszystkich miast województwa poznańskiego o urządzanych przedstawieniach amatorskich względnie antyżydowskich p. t. „Rycerze Chrystusa Króla”. Do wiadomości społeczeństwa wielkopolskiego podajemy, że prezesem i kierownikiem wyżej wspomnianych przedstawień amatorskich jest niejaki p. Koszewski były inkaseta i akwizytor „Szabeskurjera”, którego na podstawie osobistych nieporozumień zwolniono. Ponieważ p. Koszewski nie miał innego zatrudnienia dlatego założył kółko amatorskie dając mu szumny tytuł „Liga Samoobrony Społecznej” pokrewny „Związkowi Samoobrony Społecznej”.

Oświadczamy, iż „Liga Samoobrony Społecznej” nie ma nic wspólnego ze Związkiem Samoobrony Społecznej „Rozwój” i nigdy tak intensywnej pracy w przeszkadzaniu zalewu żydowskiego, podać nie może, gdyż Związek Samoobrony Społecznej „Rozwój” w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 24 tel. 30—67 posiada specjalnie w tym celu wyszkolony personel i odpowiednią machinę oraz kontakt ze wszystkimi organizacjami społecznymi, handlowymi i rządowymi w całej Polsce, gdy tym czasem „Liga Samoobrony Społecznej” rekrutuje się li tylko z jednostek, a w dodatku takich o których społeczeństwu wielkopolskiemu nie było nic wiadomo.

Nagroda literacka dla Bartkiewicza

Warszawa, 20. 10. Nagrodę literacką imienia Orzeszkowej przyznano Zygmuntowi Bartkiewiczowi za tom nowel p. t. „Polityka w lesie”.

Epidemja szkarlatyny w Gdańsku

Gdańsk, 20. 10. Epidemja szkarlatyny, która w ostatnich dwóch tygodniach osłabła nieco w Gdańsku, w ubiegłym tygodniu znowu zaczyna wzrastać. Zanotowano 41 wypadków uowych zasilbnień oraz dwa wypadki śmierci.

Czytajcie „Głos Wągrowiecki”

TAJEMNICE DWORU SUŁTAŃSKIEGO POWIEŚĆ

PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO (Ciąg dalszy)

183)

Uroczystość nocna.

W pałacu książniczki Roszana obchodzony był uroczystości zwycięski powrót wojsk cesarskich i schwytanie pomszczicielki, która to uroczystość jednak właściwie miała na celu uczczenie Sadego i jego wywyższenie do godności Paszy.

Książka kazała rozesełać liczne zaproszenia i sale jej pałacu napełniły się za nadejściem nocy, postrojonemi damami i panami dworu. Od niedawnego czasu dopiero, kiedy wpływy europejskie przemogły nad dawnymi przesądami, znalazły przyjęcie podobne bale i powoli zyskały przyzwolenie sułtanka Walidy, która we wszystkich kwestiach, tyjących się kobiet i ich stosunków ze światem, zachowała przy sobie głos stanowczy.

Książka Roszana miała jednak tyle rozsądku, że przedewszystkiem sułtankę Walidę sama zaprosiła, gdyż za bardzo dobrze wiedziała, jak chętnie ona brała udział w podobnych balach i tą razą też sułtanka nie miała do nadmienia przeciwko balowi i owszem, sama przybyła na bal do książecznej Roszany, w prawdziwie królewskim stroju. Miała na sobie aksamitną suknię ciemno-różowego koloru, przerabianą złotem i kłosa. Twarz miała zasłoniętą delikatną zasłoną, a ubranie głowy stanowił kosztowny dyadem z turkusów. Z ramion spadała jej przezroczysta narzutka na ciężką suknię.

Książka Roszana, której bogactwa przeszły w przyszłość, miała na sobie bladą zieloną, ztętem przerabianą suknię, wspaniałą strój na głowie z brylantów i około twarzy, podobnie jak wszystkie obecne damy dworu, przepisaną zasłonę.

Panowie, po części byli w swoich świetnych mundurach, po części w czarnych europejskich frakach i liczba gości zwiększyła się z każdą chwilą.

Na galerji wielkiej, głównej sali, w pośrodku której fontanna wyrzucała pachnącą wodę, umieszczona była, złożona z Cyganów i Greków, kapela książecznej, tak, że muzyka była wyborna. Szczególniej skrzypkowie, prawdopodobnie cyganie, umieli wydobywać ze swoich instrumentów tak słodkie tony, że wszyscy ich z przyjemnością słuchali. Wogóle, cały skład kapeli dla naszego znaku był dziwny gdyż po większej części muzyka składała się ze skrzypców, tamburynów i puzonów.

Wielka sala pałacu, w której książka Roszana przyjmowała sułtankę Walidę i jednocześnie witała ministrów i ich żony, urządzona była właśnie na wzór paryski i z nadzwyczajnym przepychem. Sufity składały się z malowideł, których gra kolorów tak sztucznie była wykonana, że patrzącemu z dołu zdawało się, że widzi poruszające się linje i koła. Ogromny żyrandol z mnóstwem płomieni zalewał całą salę morzem światła, a ściany lustrzane odbijały promienie ze wszystkich stron.

Pod ścianami ustawione były miękkie wezglowia, a w niżej, jaką zasłoną z czerwonego jedwabiu oddzielona być mogła od sali, znajdowały się na wzniesieniu w rodzaju tronu, siedzenia dla sułtana i sułtanki Walidy.

W jednej z przyległych sal służba zajęta była

nakładaniem chłodników i łakoci na wielkie złote tace i następnie ciągiem roznoszeniem takowych, podczas gdy czarni murzyni roznosili owoce na wielkich kryształowych półmiskach. Brakowało tu tylko wina, gdyż koran go zabrania i na wielkich balach unika się użycia takowego. Ze możni panowie w cichoci, w swych pałacach chętnie go używali, nie było to żadnej tajemnicy... żeby inni wiedzieć mieli, nie wypadało.

Nawet Szeik ul Islam ukazał się na balu z kilkoma swymi najpierwszymi doradcami i dygnitarzami. Książka więc oddawna była jego sprzymierzoną, przy wejściu więc do sali złożył jej swoje hołdy.

Książka jednak miała zbyt dużo zajęcia i dla pojedynczych nie wiele zbywało czasu; wezworowie bowiem i inni znakomici goście ciągle się do nich zbliżali, by jej okazać, że posłuszni byli jej zaproszenia.

Mansur Effendi zamieniwszy po kilka słów z niektórymi wysokimi dygnitarzami, by zjednać ich dla siebie, zwrócił się następnie do Hamida Kadi, który również zaszczycony został zaproszeniem książecznej. — Stoimy u progu wielkich wydarzeń, mój bracie, — rzekł stłumionym głosem Szeik ul Islam do Hamida Kadi i przysunął się z nim przed czerwoną zasłoną sułtańską nisz. — W tych dniach musi się wiele rzeczy rozstrzygnąć.

— Uwięzienie proroka uważasz jako najważniejszą? — zapytał Hamid Kadi.

— To mogłoby być, mam jednak nadzieję, że będę mógł w porę jeszcze zapobiedz następstwom.

— On umknąć nie może — rzekł Kadi — musimy go dostać w nasze ręce.

(Ciąg dalszy nastąpi).

50-letni jubileusz Kółka Rolniczego w Potulicach

Z powodu nieścisłych informacji korespondenta „Gazety Wągrowieckiej” o niżej podanym obchodzie, na prośbę prezesa Kółka rolniczego w Potulicach p. Karola Nieżyehowskiego, podajemy autentyczny edpis protokołu tejże uroczystości. (Red.).

Piękną i rzadką uroczystość 50-lecia istnienia połączonego z poświęceniem sztandaru, obchodziło w niedzielę, 7 bm. Kółko Rolnicze w Potulicach.

Obchód rozpoczął się nabożeństwem w kościele parafjalnym, w czasie którego ks. prob. Majewski z Zonia dokonał poświęcenia nowego sztandaru, wykonanego w firmie Lugierski w Poznaniu. Chrzestnymi byli: p. Franciszka Moszczeńska — p. kpt. Bartsch, p. Marja Stablewska — p. Józef Nieżyehowski, p. Marja Nieżyehowska — p. Karol Nieżyehowski, pani Lupa z Zelic — p. Józef Wachowiak z Józefowa, pani Nowak z Józefowa — p. Józef Wojtecki z Józefowa.

Po nabożeństwie utworzono pochód i złożono wieńce na grobach 2 zasłużonych prezesów kółka śp. Antoniego Biegańskiego z Potulic i Wojciecha Nieżyehowskiego z Zelic.

Następnie udano się do szkoły katolickiej na uroczyste posiedzenie. Zebranie jubileuszowe zajął prezes p. Karol Nieżyehowski — jedyny żyjący współzałożyciel i uczestnik pierwszego zebrania, długoletni zasłużony prezes kółka — wzruszonym głosem, witając zebranych gości, delegatów ościennych kółek, prosząc prezesa powiatowego W. T. K. R. p. kpt. Bartscha z Ochodzy do objęcia przewodnictwa zebrania.

Przewodniczący udzielił głosu sekretarzowi p. Rohdemu, który przeczytał zestawioną na podstawie zachowanych protokołów historję kółka, którą w skróceniu podajemy.

Kółko założone zostało w r. 1878 przez administratora Potulic p. Stanisława Garczyńskiego, który był duszą kółka, a jako absolwent szkoły agron. w Dublinach, miewał zawsze pouczające wykłady i pisał sam protokoły. Pierwszym prezesem był p. Władysław Biegański z Potulic. W roku 1886 przewodnictwo objął p. Karol Nieżyehowski z Zelic i doprowadził kółka, które pędziło słaby żywot do wielkiego rozkwitu. Dowodem tego wystawa rolniczo-przemysłowa urządzona przez kółko w r. 1886 w Zelicach, która zyskała wielkie uznanie zwiedzających. Od roku 1895 do 1913 prezesem był śp. Antoni Biegański z Potulic, od r. 1913 do 1925 śp. Wojciech Nieżyehowski z Zelic, który już od 1896 r. należał do kółka i był wiceprezesem.

W tych dwóch okresach w kółku pulsowało życie, odbywały się zajmujące zebrania, co rok zwiedzano gospodarstwa członków. W r. 1925 po śmierci śp. Wojciecha Nieżyehowskiego, kółko jednogłośnie obrało za przewodniczącą wdowę po zmarłym prezesie p. Marję Nieżyehowską z Zelic, która umiała przez czas swego urzędowania rozbudzić w kółku nadzwyczajne zainteresowanie do postępowego gospodarstwa, sprowadzając na zebrania prelegentów i urządzając częste kursy praktyczne gospodarstwa, polotek doświadczalnych, szczyptenia drobiu, ogrodnictwa, pszczelarstwa, książkowości i t. p. W maju 1928 roku po złożeniu urzędu przez p. M. Nieżyehowską z powodu słabego zdrowia, przewodnictwo objął p. Karol Nieżyehowski, dawniejszy prezes z lat 1886—96, który w przeciągu kilku miesięcy stojąc równocześnie na czele komitetu urzędującego jubileuszu, zdołał zebrać fundusz 1 100 zł na zakupienie sztandaru i poczynić przygotowania do

uroczystości. Kółko liczy 52 członków z których dwóch — Józef Wachowiak i Józef Wojtecki należą przeszło 40 lat do kółka. Z synów gospodarczych rok rocznie po dwóch przechodzą szkoły rolnicze.

Po przeczytaniu historii kółka nastąpił piękny wykład p. prof. Kossowskiego z Janowca, przemówienia delegatów bratnich kółek, odczytanie telegramów z życzeniami m. in. od p. Wojewody hr. Dunin-Borkowskiego, senatora Plucińskiego, prezydenta Izby Rolniczej p. Szulczewskiego i wiele innych.

Następnie odbyła się ceremonia wbijania gwoździ pamiątkowych, których ofiarodawcami byli: Rada główna W. T. K. R., Rada powiatowa W. T. K. R., Kółko Rolnicze w Zoni, Kółko Rolnicze w Wągrowcu, p. Marja Nieżyehowska z Zelic, p. Aleksandra Nieżyehowska, Chlewo pow. ostrzeszowski, p. Kazimierz Nieżyehowski, Chlewo, pow. ostrzeszowski, p. Józef Nieżyehowski, Granówko pow. kościański i p. Karol Nieżyehowski, Poznań-Zelice.

Po zebraniu odbyła się wspólna fotografia i obiad, przy którym w miłym nastroju spędzono kilka godzin; przygrywała orkiestra Tow. Powst. i Wojaków z Wągrowca.

Nadmienić wypada, że od samego założenia kółka, pracując w nim bardzo gorliwie członkowie rodziny Nieżyehowskich, a piękne tradycje i rozwój kółka należy w znacznej mierze policzyć za ich zasługę.

Trzynastomiesięczny kalendarz

Amerykańska Narodowa Akademia Nauk w Waszyngtonie, która jest doradczynią rządu w sprawach naukowych, opowiedziała się za wprowadzeniem kalendarza o 13 miesiącach, który byłby jakoby łatwiejszym w używaniu od obecnego. Zamiast 30 dni miesiące miałyby równo po 4 tygodnie, czyli 28 dni, z wyjątkiem 1-go, który miałby dni 29. Przeciwnicy nowego systemu są zdania, że ułatwienia, jakieby przyniósł nowy kalendarz, nie zrównoważyłyby trudności, polegających nietylko na wprowadzeniu go, ale na przyzwyczajeniu doń. Święta narodowe, obchodzone od niepamiętnych czasów w oznaczone dni, wypadałyby w zupełnie odmiennych datach, to samo zaś ze świętami, jak Wielkanoc, Zielone Świątki itd. Dalej pory roku byłyby przesunięte a biedne elegancki nie wiedzieliby kiedy włożyć futro, a kiedy słomiany kapelusz, których jak wiemy nie wdziewa się odpowiednio do temperatury, ale stosownie do kalendarza mody.

KRONIKA

KALENDARZYK

Sroda, 24 października. Rafała archan.
Wschód słońca godz. 6,15. Zachód słońca godz. 16,27.
Wschód księżyca godz. 13,38. Zachód księżyca godz. 2,41.
Czwartek, 25 października. Kryspina i Kryspinianina mm.
Wschód słońca godz. 6,17. Zachód słońca godzina 16,25.
Wschód księżyca godz. 14,17. Zachód księżyca godz. 3,46.
Piątek, 26 października. † Ewarysta p. m.
Wschód słońca godz. 6,19. Zachód słońca godzina 16,23.
Wschód księżyca godz. 14,37. Zachód księżyca godz. 4,41.

Tylko do 25 bm. przyjmują urzędy pocztowe oraz listowi przedpłatę na „Głos Wągrowiecki” na miesiąc listopad. Przedpłata miesięczna wynosi tylko 0,88 zł w urzędzie pocztowym lub u listonosza, w miejscu z odnośnieniem w dom 0,95 zł, w administracji 0,75 zł.

A zatem radzimy z zaobonowaniem nie zwlekać i uczynić to natychmiast, by uniknąć przerwy w dostarczaniu dalszych egzemplarzy.

Jarmark. Następny jarmark kramny, na bydło i konie w mieście naszym odbędzie się w czwartek, dnia 25 bm.

Z zebrania akuserek. Na ostatnim zebraniu pań akuserek pow. wągrowieckiego, które się odbyło pod przewodnictwem p. prezesowej Kaubowej, p. dr. Rawicz-Kolasiński z Wągrowca wygłosił odczyt p. t. „Ideal akuszerki”, dając jednocześnie krótki rys historii położnictwa.

Z kina. W ub. sobotę wyświetlało kino dla wszystkich w sali p. Zjawieńskiego film p. t. „Verdun”. Na ekranie przesuwali się straszliwe obrazy z gigantycznych i morderczych zmagani wojennych pod Verdunem w roku 1916, oraz bohaterską obronę Verdunu przez wojska francuskie. Mieliśmy sposobność widzieć całą grozę wojny światowej z bliska.

Należy się cześć bohaterskim operatorom filmowym, którzy z narażeniem życia nakręcili powyższy film nieraz wśród morderczych bitew.

Następnie dano wkładkę pod tyt. „Milionowy spadkobierca” komedia w 3 aktach, który to film wykonany został w wytwórni filmowej w Poznaniu. Rzecz działa się na ulicach m. Poznania, terenach Powsz. Wystawy Krajowej, oraz Luna-Parku.

Sala była szczelnie wypełniona przez publiczność tak, że zabrakło nawet miejsc stojących.

Wkrótce będzie wyświetlany bardzo ładny film, którego nazwę podamy w najbliższym numerze.

Ze sportu. W niedzielę odbyły się w Skokach zawody towarzyskie piłki nożnej między I. drużyną K. S. „Wełna” Skoki a drużyną komb. K. S. „Nielba” Wągrowiec.

Boisko mające wygląd koponkowaty, utrudniało bardzo zawodnikom w grze. Pomimo to zachodziły nieraz bardzo ciekawe momenty przedbramkowe. Drużyna K. S. „Wełna” zmieniając stale swoje pozycje, dawała przewagę drużynie K. S. „Nielba”, które ta należyście wykorzystwała. Wynik końcowy 6:2 na korzyść K. S. „Nielba” Wągrowiec. Gra nie miała swego normalnego czasu, a to z powodu zepsucia się piłki, brakowało bowiem 23 min. Sędzia bardzo słaby i partyjny. Publiczności bardzo mało.

Znowu ujęto niepoprawnego złodzieja Marciniaka Władysława z m. Łodzi, który odsiadywał karę 6 lat ciężkiego więzienia lecz wskutek amnestji został zwolniony. Będąc w tamt. okolicach za bardzo znany, przeniósł się na gościnne występy do powiatu wągrowieckiego, gdzie popełnił cały szereg kradzieży. Lecz wszystko do czasu! Podczas ostatniej kradzieży w okolicy Skoków został ujęty przez policję i odstawiony do więzienia w Wągrowcu.

Charakterystycznym jest jego przyznanie się do popełnionych kradzieży oraz wyrażenie się, że rzemiosła złodziejskiego nie opuści przez całe życie. Niepoprawny zaiste złodziej.

Tadeusz Estejka-Kaczmarek

(5)

JASNOWIDZENIE

czyli rozmowa ducha z rycerzem

na

dziesięciolecie niepodległości.

— O —

(Ciąg dalszy).

Jego obraz znów wzniesiony,
Choć dawniej poraniony,
Dziś przystają polskie domy —

Rycerz:

Widzę! Widzę straszne gromy,
Widzę błyskawicy zdanie,
Boże! Ojcie nasz i Pani!

Rycerz:

Cóż to? Gdzie Twoje oczy?
I ten płomień proroczy?

Duch:

Odchodzę! Wszystko pokazałem
Koniec świata wywołałem,
A więc żegnaj przyjacielu!

Rycerz:

Lecz mój duchu — toć dla wielu
Nie będzie to wcale znane,
Losy Polski — objawiane,
Wszystko jedna tajemnica
Nie widziałem twego lica...
Kto ty proroku — byłeś?

Duch:

Jam duch przodków Stanisława,
Jana, Kazimierza i Mieczysława!

Rycerz:

Lica swoje znów zakryłeś?
Czemu strasznie objawiłeś
Losy Polski — ukochanej —
Wymarzonej —

Duch:

obiecanej
Ziemii Polski nikt nie zgubi,
Mimo komuny —

Rycerz:

Naród ją lubi?

Duch:

Nie! Bo gdy ona panowała,
Miłości kraju nie zabrała, —
Gdy była to garstka ludu,
Który pędząc z trudu,
Chciał państwem całym —
Tak pięknym a wspaniałym
Zawładnąć ku radości —
Tłumu, a arystokratów złości.
Lecz, że wielkie moce Boże,
Bo któż ziemski je wspomógł?
Miały Polskę w swojej dłoni —
Dostarczały własnej broni —
Więc komuna rozproszona...

Rycerz:

Polska cała uzbrojona —
Bije żydów, Niemców stada!

Duch:

Któż rzecz taką opowiada?
Polska zawsze ukochała —

Te mniejszości przygarniała,
Pieczę wielką otaczała...
A chcesz widzieć... całą —
Polski drogę nieskałała
Niechaj anioł się ukaze
I przybierze cieleka twarze,
Siłą mocy, siłą upojenia —

Duch:

Trochę modłów i westchnienia!

Rycerz:

Boże Ojcie panujący, —
Tyś w niebiosach królujący
Daj nam rozgrzeszenie —

Duch:

Grzechów Polski odpuszczenie —

Duch:

O tem w niebie już słyszałem,
Ale wiary dać nie chciałem,
Ze Bóg wszystkiemu przebaczy
Nie wykluczając bogaczy...

Rycerz:

Boże! Nieba objawienie —
W imię Twoje duszę zmienię
Grzechów wszelkich zaprzestanie
Czekam na Twe zmiłowanie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Na miejsce wiecznego spoczynku odprowadzono w ub. niedzielę śp. Stanisława Golembowskiego, ucznia 8 klasy gimnazjum rogozińskiego, który zmarł w szpitalu powiatowym w Wągrowcu. Kondukt prowadził ks. prob. Wróblewski w asyście dwóch księży. W orszaku żałobnym brała udział rodzina, krewni, uczniowie gimnazjum rogozińskiego, koledzy, Wielebni. Siostry z szpitala pow. i rzesze obywatelstwa miejscowego.

Nad grobem wykonał pienia żałobne chór gimnazjalny z Rogoźna. Sprzyjająca pogoda przyczyniła się do tak pięknego pogrzebu, na który sobie śp. Zmarły swoim postępowaniem w całej pełni zasłużył.

Niech mu ziemia lekka będzie.

Z życia Podoficerów Rezerwy. W ubiegłą niedzielę odbyło się miesięczne zebranie Koła Podoficerów Rezerwy, które zajął przy licznych udziałem członków prezes kolega Polcyn, odczytując porządek obrad. Po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania, wyjaśnił kolega prezes, że obchód 10-cio lecia niepodległości państwa polskiego odbędzie się dnia 11 listopada i prosił członków, ażeby się do obchodu gremjalnie stawili, bliższy program podany będzie w swoim czasie. Następnie podał do wiadomości, sprawę budowy nowego pomnika dla poległych powstańców na cmentarzu farnym oraz prosił członków, ażeby dla zasilenia kasy komitetu budowy pomnika, członkowie się dobrowolnie opodatkowali, na co się członkowie jednogłośnie zgodzili. Poza tem omawiano sprawę urządzenia zimową porą przedstawienia amatorskiego wzgl. zabawy, którą sprawą zajmie się zarząd. Po wyczerpaniu porządku obrad solwował prezes zebranie hasłem „Jedność”.

Czyja własność. W tut. posterunku Policji Państwowej znajduje się 1 rower męski, który znaleziono w okolicy miasta nad drogą, gdzie go prawdopodobnie porzucił jakiś dotychczas niewykryty złodziej. Opis roweru: prawie nowy, ramy czarno lakierowane z kwiatami (róże), żółte felgi z czarnymi paskami, gumy nowe, wolny bieg, kierownica lekko wygięta w górę, ręczki gumowe czerwone, nr. roweru 740 222.

Poszkodowany właściciel tegoż zechce się zgłosić, oczywiście z kartą rowerową po odbiór do tut. posterunku P. P.

Wapno. (5-lecie „Sokoła”). Ku uczczeniu 5-lecia gniazda „Sokół” w Wapnie urządza się w niedzielę, 28 bm. „uroczystą akademję” z następującym programem: O godz. 9,30 zbiórka przy biurach kopalni; o godz. 9,45 wymarsz do kościoła w Srebrnejgórze; o godz. 15-tej zbiórka przy kiurach i wymarsz na boisko, celem sadzenia drzew pamiątkowych; o godz. 17-tej „Wieczornica”. Program: 1) słowo wstępne, 2) referat, 3) deklamacje, 4) koncert orkiestry, 5) odegranie sztuczki teatralnej p. t. „Strajk na wsi”. Na zakończenie żywy obraz (piramidy sokole). Po wieczornicy zabawa taneczna. Czysty zysk przeznaczają się na sprzęty gimnastyczne.

Gniezno. (Ujęcie żydków). W piątek w czasie targu w Gnieźnie aresztowano na Zielonym Rynku dwu Żydów z Włocławka, Icka Puławskiego i Dawida Kona. Aresztowani skradli 35 złotych gospodyni Tekli Stróżyńskiej z Jarząbkowa w powiecie wrzesińskim.

Bydgoszcz. (Samobójstwo). We wtorek wieczorem z mostu w pobliżu „Papierni Wielkopolskiej” skoczył do kanału bydgoskiego nieznanego mężczyzna, którego nie zdołano uratować. Topielca dotychczas nie znaleziono.

(Włamanie do restauracji). W restauracji Stefana Rosta przy ul. Hermana Frankego dokonano kradzieży w nocy na środę. Włamywacze zabrali cukry i papierosy wartości ok. 500 zł.

Bojanowo. (Tragiczne zajście). Wczoraj powstał w Waszkowie w pow. rawickim spór między robotnikami Franciszkiem Głowackim a Stanisławem Janasikiem. W toku sprzeczki Janasik popchnął Głowackiego tak silnie, że tenże upadł na ziemię i zmarł po krótkim czasie. Przyczyną śmierci było zakrwawienie wewnętrzne. Sprawcę zabójstwa aresztowano i odtawiono do więzienie sądowego w Bojanowie.

RUCH TOWARZYSKI

Cześć pieśni. Miesięczne zebranie Koła Spiewackiego odbędzie się w środę, dnia 24 października br. o godzinie 8-mej w lokalu dh. Podlewskiego przy ulicy Kościuszki. Po zebraniu odbędzie się lekcja śpiewu.

Uprasza się o gremjalne i punktualne przybycie Zarząd.

Baczność Inwalidzi Cywilni! Zebranie Zw. Inwalidów Cywilnych oraz wdów, sierot i starców odbędzie się w Golańcy w niedzielę, dnia 28 bm. zaraz po nabożeństwie w lokalu p. Kowalewskiego.

Ze względu na bardzo ważne i aktualne sprawy uprasza o liczne przybycie Zarząd.

Walka z niemoralnym strojem kobiet

(KAP) Wioski „Narodowy Komitet naprawiania mody” wystosował list do ministra komunikacji, w którym domaga się energicznych zarządzeń przeciwko kobietom, jeżdżącym kolejami w nieprzyzwoitych ubiorach. List wskazuje na 40-ty artykuł włoskiej ustawy kolejowej, odmawiający prawa korzystania z kolei osobom, które obrażają przyzwoitość swym ubiorem, i żąda od ministra bezwzględnego stosowania tego paragrafu. W stosunku do cudzoziemek może to być rzeczą trudną, ale nie należy zrażać się trudnościami. Autorzy listu zaznaczają, że pod żadnym warunkiem nie można dopuścić, by kolejami włoskimi jeździły nadal na pół nagie cudzoziemki albo, by przybierały wyzywające pozy. Podróżni mają prawo do ochrony przed tego rodzaju obrażającym zachowaniem się.

Notowania giełdy płodów

Rolniczych w Poznaniu z dnia 22 paźdz. 1928 r.	
Cena za 100 kg	od zł—do zł
Żyto	35,00—35,50
Pszenica	41,00—42,00
Jęczmień przemysłowy	34,00—35,00
Jęczmień browarowy	35,50—37,50
Owies	33,00—34,00
Mąka żytnia 65% wł. w stand	00,00—00,00
Mąka żytnia 70% wł. w stand	00,00—48,50
Mąka pszenna 65% w work.	59,00—63,00
Otręby żytnie	26,00—27,00
Otręby pszenne	27,00—28,00
Rzepak	70,00—75,00
Groch polny	47,00—50,00
Groch Victoria	65,00—70,00
Groch Folgera	61,00—66,00
Siano prasowane	16,50—18,50
Siano luźne	13,50—15,00
Ziemniaki jadalne	7,30—7,60

Notowania giełdy

Bank polski płać dnia 22 października 1928 r.	
Dolary amerykańskie	8,85—8,84
Dolary kanadyjskie	8,838
Funty angielskie	43,07
Franki szwajcarskie	170,904
Franki francuskie	34,691
Franki belgijskie	123,434
Liry włoskie	46,533
Marki niemieckie	211,431
Guldeny gdańskie	172,169
Guldeny holenderskie	356,02
Korony czeskie	26,314
Szylingi austriackie	124,809

WESOŁY KĄCIK

Wet za wet.

Mąż: Ja ci stanowczo zakazuję obcięcia włosów, zanim nie poprosisz o moje pozwolenie.
Zona: O mój kochany, czy ty mi się pytales, zanim osiwiałeś?

Nie jest tak źle.

Powiedz mi mój drogi — te twoje bliźnięta to muszą robić straszny hałas swoim krzykiem? No wiesz — nie jest tak źle — bo jeden z nich tak okropnie się drze, że drugiego nie słychać.

W Petersburgu.

Panie majorze: Podczas wojny uratowałeś mi pan życie!
Jakże to było?
Uciekłeś pan, a ja za pańskim przykładem.

Przed wojną

— Więc pan dobrodziej się wyprowadza? Dlaczego, jeśli można wiedzieć?
— Szukam mieszkania droższego.
— Jeżeli o to tylko panu chodziło, mógł mi pan to wcześniej powiedzieć.

Kastrator ogierów

z długoletnią praktyką zagranicą i w kraju.
Specjalność: kastrowanie netrów - ogierów.
Za kastrowanie daję wszelkie gwarancje.
Ceny: od 1—2 lat 15 zł, od 2—4 lat 20 zł,
od 4 lat i t. d. 25 zł.

Michał Sziva - Wągrowiec
65 Janowiecka 68. Telefon 238.

Polecam:
węgiel górnośląski, brykiety, szczapy sosnowe oraz rąbane drzewo z dostawą w dom.

Polecam również:
ospę żytnią i pszeną jako też

nawozy sztuczne
zakup zboża.

B. KOŚMIDER
Wągrowiec, ul. Guleźnińska 44.
Telefon 43. 15

Drukarnia

Introligatornia

wykonuje wszelkie druki dla urzędów, szkół, towarzystw, p. p. kupców i osób prywatnych szybko, gustownie i po nader niskich cenach. Na żądanie służę wzorami. — — — — —

Oprawę książek — powieściowych, szkolnych i do nabożeństwa, oraz naklejanie map i planów na płótno lub papier wykonuje spiesznie i po cenach wszystkim dostępnych

WOJCIECH KUBANEK

Rynek 14 WĄGROWIEC Tel. 126
Wydawnictwo „GŁOSU WĄGROWIECKIEGO”.

DACHÓWKI

falsowe, automatyczne wylotki do dren, rury na mosty, pierścienie studzienne i wszelkie wyroby cementowe poleca po cenach najniższych i dogodnych warunkach spłaty

W. Nalewalski - Wągrowiec
70 Strzelecka 22, Wyroby cementowe.

Fabryka wyrobów cementow.

Franc. Krajewicza w Golańcy
ulica Strzelecka, telefon № 23
poleca

rury cementowe do budowy mostów, rury cementowe do studniów, nakrycia cementowe do studniów, rury cementowe-wodociągowe w rozmaitych wielkościach, płyty na chodniki (tro-tuary), dachówki cementowe. — — —
Ma stale na składzie: kafle piecowe, węgle, smołę, wapno, pape, gwoździe oraz inne przybory budowlane. — — — — —

Lampki na groby poleca 119
Drogerja Pałucka, Szeroka2